Rok III. Poniedziałek 9-go lipca 1917 r. Nr. 154.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godz. 7-ej rano.

Prenumerata:

W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal. kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

CENA n-ru 12 hal.—10 fen.

Cena ogłoszeń: Wiersz petitowy 1 szpaltowy 30 hal. Nadesłane wiersz 1 kor. Nekrologia za wiersz 1 kor. Głosy publiczne za wiersz 1 kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia po 8 hal. za wyraz. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Redakcya i administracya w Dąbrowie (dla okupacyi austryackiej) ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.

Filia redakcyi i administracyi w Sosnowcu (dla okupacyi niemieckiej) ul. Targowa Nr. 6.

Kantory: w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Strzemieszycach, Kielcach.

Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach Polski.

Rozszerzenie się ofenzywy rosyjskiej na front karpacki.

Ks. Lubomirski o stosunku Polaków do cesarza Karola. Pogłoski o Radzie Stanu w Austryi. Zawieszenie sądownictwa wojskowego nad cywilnymi. Strejk górników w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Co dzień niesie?

(W) Sprawa Wojska polskiego, po miesiącach pozornej martwoty i pełnych niepokoju wyczekiwań społeczeństwa, niepokoju—powiedzmy nawiasem—uzasadnionego, niejednem zarządzeniem i niejednem co się w Legionach działo, wchodzi w stadyum umożliwiające dalszy ruch pomyślnego rozwoju.

Wyjaśnienia półoficyalne niemieckie

jakie pojawiły się w „Deutsche Warschauer Ztg." będącej organem gen. gub. warszawskiego i równoczesny rozkaz gen. Beselera w sprawie obozów ćwiczeń, pozwalają żywić nadzieję, że zajdzie zmiana na lepsze... Sprawa języka polskiego, mundurów, użycia oficerów legionowych zostanie załatwione w myśl życzeń polskich. Także i

sprawa przysięgi

uregulowana została w ten sposób, że zaprzysiężenie legionistów odbędzie się w poniedziałek 9 lipca.

Wszystkie pułki i oddziały legionowe wyślą do Warszawy delegacye w sile batalionu, tak, że uroczystość składania przysięgi przez wojsko polskie zamieni się w wielkie święto narodowe.

Członek Rady Stanu, ks. prałat Przeździecki odebrać ma od żołnierzy przysięgę w imieniu Rady Stanu Królestwa Polskiego.

Na razie przysięgę tę składać mają legioniści, pochodzący z Królestwa; sprawa przysięgi Galicyan została odroczona aż do czasu uregulowania ich prawno-politycznego stanowiska

Rota przysięgi,

wedle której odbędzie się zaprzysiężenie będzie brzmiała podobno następująco:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że Ojczyźnie mojej, Polskiemu Królestwu i memu przyszłemu królowi — na lądzie i wodzie i na każdem miejscu wiernie i uczciwie służyć będą, że we wojnie obecnej dotrzymam wiernie braterstwa broni wojskom Niemiec i Austro-Węgier, oraz państw z niemi sprzymierz., że będę przełożonych swych i dowódców słuchał, dawane mi rozkazy i przepisy wykonywał i wogóle tak się zachowywał, abym mógł żyć i umierać, jako mężny i prawy żołnierz polski. Tak mi — Boże dopomóż"!

Z spraw politycznych w Polsce doby ostatniej wysuwają się na czoło

zmiany w Radzie Stanu,

ustąpienie z niej lewicy — zapowiadane oddawna, w poniedziałek ubiegły zrealizowane. Ustąpili pp. Piłsudski, Śliwiński, Kunowski, Stolarski i Jankowski...

Uszczuplona o 5 członków Rada Stanu kontynuuje słusznie swe prace, a nawet miała podobno odbyć w sobotę posiedzenie poświęcone sprawie odezwy werbunkowej.

Czy lewica dobrze uczyniła, występując w chwili obecnej — osądzi ją przyszłość... Nie sposób jednak nie wyrazić żalu, że w chwili przełomowej, gdy na szali wojny ważą się losy Europy, a zatem i nasze — zabrakło w Polsce jedności przy państwowotwórczej pracy, a więc tam, gdzie najpotrzebniejsza.

Z wiadomości politycznych jeszcze jedna a ważna...

Polskim ministrem Stanu

w przyszłym rządzie polskim ma zostać hr. Adam Tarnowski. Oto co w tej sprawie donosi warszawski „Głos":

„Informacya „Kuryera Warszawskiego" przedrukowana z „Codziennego Kuryera Ilustrowanego", a twierdzącą, że centrum polityczne i część prawicy przestały popierać kandyturę hr. Tarnowskiego na premiera polskiego gabinetu — jest wręcz niezgodna z prawdą. Hr. Tarnowski jest uważany w dalszym ciągu przez wyżej wymienione ugrupowania polityczne za najpoważniejszego kandydata na to wysokie stanowisko".

Na przedpolach 13.000 trupów.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ, 6 lipca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. W wielu miejscach **frontu karpackiego** ożywił się wczoraj nieprzyjacielski ogień działowy w sposób widoczny. W okolicy Dorna-Watry i Kirlibaby, w terenie Ludowej, wreszcie z obu stron przełęczy jabłonickiej osiągnął chwilami wysoki stopień gwałtowności. Nasza artylerya odpowiadała silnym ogniem niszczącym z dobrym skutkiem. Pod Kirlibabą opuścił nieprzyjaciel grupami okopy. Wywiadowcze oddziały nieprzyjacielskie usiłujące miejscami posunąć się naprzód, zostały odparte.

Koło Stanisławowa przeprowadzili Rosyanie po jaknajgwałtowniejszem przygotowaniu artylerzyckiem kilka silnych lecz bezskutecznych ataków. Główne uderzenie odparł trwający tu z wielkiem męstwem węgierski pułk piechoty nr. 65. Także koło Huty i pod Sołotwiną rozbiły się popołudniu ataki rosyjskie.

W okolicy Brzeżan przyszło wczoraj jedynie do krótkiego wypadu nieprzyjacielskiego, który został odparty.

Jak skuteczną była w dniach poprzednich obrona walczących tu pułków niemieckich i tureckich, dalej mężnie współpracujących pułków honwedów nr. 308, 309 i 310, świadczą **obliczane na 13.000 trupy nieprzyjacielskie,** leżące na przedpolu.

Przeceniając swój ograniczony, przypadkowy sukces z 2 lipca, spodziewali się Rosyanie dokonać przełamania na południowy wschód od Zborowa za pomocą masowego uderzenia. Ściągnąwszy do współudziału korpus ochronny, dalej nowe siły i potężną masę kawaleryi, poprowadzili Rosyanie na froncie około 16 km. szerokim nowe 10 dywizyi, miejscami aż w 15 liniach do następujących po sobie ataków. O bohaterską postawę pułków niemieckich złamały się bezskutecznie i krwawo wszystkie po wielogodzinnem przygotowaniu artyleryi od wczesnego ranka aż do południa pędzone ataki.

Mężny **samborski pułk Nr. 23** i znakomicie współpracująca z nim c. i k. artylerya współdziałały chwalebnie z wielkiem powodzeniem w dniu wczorajszym.

Kilka samochodów pancernych, które usiłowały wmieszać się do walki zniszczono pociskami.

Straty nieprzyjacielskie są niesłychanie ciężkie, nasze utrzymują się w umiarkowanych granicach.

Na południowy zachód od Zborowa ponowiony atak rosyjski miał podobne niepowodzenie jak wszystkie poprzednie.

Koło Butka Zwykzin (!?) rozbiło się popołudniu kilka ataków przeprowadzonych przeciw pozycyom austro-węgierskim. W dzielnej obronie, walcząc granatami ręcznymi györski pułk piechoty nr. 19 i pułk 83 z Szombathely odrzuciły nieprzyjaciela w zupełności.

Austro-węgierska i niemiecka artylerya współdziałały także i tutaj znakomicie, zadając nieprzyjacielowi w związku z piechotą bardzo ciężkie straty.

Z FRONTU WŁOSKIEGO niema nic do doniesienia.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO - WSCHODNIM niema żadnych zdarzeń.

Szef sztabu generalnego

Sądy przysięgłych w Austryi.

ROZPORZĄDZENIE MINISTERYALNE.

WIEDEŃ. „Wiener Ztg." ogłasza rozporządzenie całego ministerstwa usuwające w myśl uchwały Izby posłów moc prawną rozporządzenia cesarskiego w sprawie czasowego zawieszenia działalności sądów przysięgłych jakoteż rozporządzenia cesarskiego poddającego ludność cywilną sądownictwu wojskowemu. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

SPRAWA ŻNIW i WYŻYWIENIA.

WIEDEŃ. W Izbie posłów odpowiadając na interpelacyę w sprawie urlopów na czas żniw oświadczył kierownik min. obrony krajowej Czapp, że ministeryum uczyni wszystko możliwe na co pozwolą względy wojskowe.

Izba zakończyła następnie dyskusyę na wnioskami naglymi w sprawie wyżywienia ludności i rekwizycyi. Minister Höfer objaśniał szczegółowo zarządzenia w celu usunięcia trudności jakie namnożyły się w roku ubiegłym. Zakończył zapewnieniem, że Izba może być spokojną iż rząd uczyni wszystko, by umożliwić cierpliwej ludności przetrwanie tak ciężkich czasów.

Kontrrewolucya w Chinach.

PRZECIW CESARZOWI.

LONDYN. „Morning Post" donosi z Tientsinu pod dniem 5 b. m.:

Dynastya Mandżu zostanie prawdopodobnie znowu usuniętą.

Wojska w sile 50,000 maszerują z rozmaitych prowincyi na Pekin, gdzie nowy cesarz rozporządza jedynie ponad 2,000 żołnierzy.

Piętnaście prowincyi stoi po stronie prezydenta ministrów, który objął naczelną komendę nad wojskami przeciwcesarskiemi.

WOJNA DOMOWA.

PEKIN 5 lipca. (Reuter). W Hang-fang, leżącem w połowie drogi pomiędzy Pekinem a Tientsinem rozpoczęła się bitwa obu wojsk.

Ze świata.

ZMIANY w RZĄDZIE PRUSKIM.

BERLIN. W związku z dyskusyą przeprowadzoną w komisyi Rzeszy, tudzież z dyskusyą nad kwestyą pruskiej reformy wyborczej obiegają najrozmaitsze pogłoski. Mówią o ustąpieniu ministra wyznań, a także i o tem, że minister handlu Sydow ustąpi miejsca parlamentarzyście znanemu w kołach przemysłowych i handlowych.

GRECYA w WOJNIE.

ATENY. (Haxas). Minister wyżywienia polecił sporządzić spis okrętów. Rząd grecki zamierza uzbroić wszystkie okręty.

PRZECIW ANTYSEMITYZMOWI w ROSYI.

PETERSBURG. (Ag. tel.). Zgromadzenie Rady robotniczo-żołnierskiej uchwaliło rezolucyę zwalczającą antysemityzm, w którym dopatruje się niebezpieczeństwa dla rządu rewolucyjnego.

Polska a Habsburgowie.

Z dyskusyi w parlamencie austryackim. — Sądy przysięgłych i sądy wojskowe.—Sprawiedliwa Austrya. — Sprawy wyżywienia i rekwizycyi. — Przemówienie ks. Lubomirskiego. — Odbudowanie silnej, wielkiej, zadowolonej Polski.

WIEDEŃ 7 lipca.

Izba posłów uchwaliła odmówić aprobaty rozporządzeniom cesarskim, dotyczącym czasowego zawieszenia działalności sądów przysięgłych oraz czasowego poddania osób cywilnych sądom wojskowym.

W toku dyskusyi oświadczył poseł czeski Udrzal, że do pokoju honorowego będzie mogło dojść tylko wtedy, gdy zostanie stworzona sprawiedliwa Austrya.

Tego chcieli Czesi zawsze. Nikt nie jest przeciwnikiem sprawiedliwej Austryi i nikt nim nie będzie mógł być.

Izba przyjęła następnie we wszystkich czytaniach nowelę do ustawy o ubezpieczeniach od wypadków, poczem rozpoczęły się obrady nad wnioskami nagłymi w sprawie wyżywienia i rekwizycyi, wniesionymi przez wszystkie stronnictwa w Izbie.

W czasie dyskusyi stwierdził ks. Lubomirski, że fakt, iż teraz na czele administracyi w okupacyi austro-węgierskiej stoi Polak, zdobył cesarzowi za to, że znalazł do nich drogę w taki samorzutny sposób — pełne wdzięczności serca wszystkich tamtejszych Polaków. Oby Bóg udzielił cesarzowi siły po temu, by przez odbudowanie silnej, wielkiej i zadowolonej Polski pomnożył blask korony i siłę dynastyi habsburskiej, stworzeniem jednego z największych czynów w dziejach świata! (żywe oklaski na ławach polskich).

Następne posiedzenie jutro.

Kiedy Ameryka stanie do boju.

(Opinia amerykańskiego, militarnego fachowca).

Jedno z amerykańskich pism „Land and Water" zamieszcza artykuł znanego amerykańskiego krytyka wojskowego Symondsa, omawiający trudności, z jakiemi spotka się zbrojenie Stanów Zjednoczonych. Oto jego brzmienie:

Sytuacya militarna w jakiej się obecnie Ameryka znajduje, jest podobna do położenia Anglii w sierpniu 1914 roku, z tą jednak różnicą, że Stany Zjednoczone nie mają wystawić korpusu ekspedycyjnego i nie mają za sobą doświadczenia wojny z Burami. W obecnej chwili Ameryka mogłaby wysłać na pole walki zagranicę co najwyżej półtorej dywizyi. Nie posiada ona dostatecznej ilości artyleryi a zwłaszcza trzycalowych armat, któremi mogłaby zaopatrzyć ekspedycyjny korpus armii. Brak jej dział, mogącym dorównać niemieckim armatom. Samoloty jej są powolne i nieuzbrojone, a nadto brak ściśle określonego systemu zbrojenia aeroplanów. Nie rozporządza rezerwami doświadczonych oficerów, jak Anglia, która ma swe kolonialne i indyjskie garnizony. Praktyczne wykształcenie wojskowe jest zupełnie zaniedbane w Stanach Zjednoczonych od czasów wojny domowej, a wojna z Hiszpanią nie przyniosła w tym kierunku istotnych zmian.

W Ameryce idzie obecnie przedewszystkiem o to, ażeby zorganizować militarnie olbrzymie ludzkie rezerwy. Opinia ogółu zarówno jak i sztabu generalnego jest przekonana, że może to nastąpić najlepiej we własnym kraju i że przed ostatecznem wyćwiczeniem armii nie należy jej wysyłać do Europy. Dzięki jednak wpływom marszałka Joffre'a przekonanie to zostało bardzo zachwiane. Myśl kształcenia amerykańskich wojsk przy pomocy francuskich i angielskich oficerów coraz więcej zyskuje zwolenników. W ten bowiem tylko sposób i przy użyciu tych tylko metod można przyspieszyć wyćwiczenie amerykańskiej armii i umożliwić jej korpusowi ekspedycyjnemu wzięcie udziału jeszcze w kampanii 1917 roku.

Jeżeli opinia ludności Ameryki, jeszcze niezupełnie przychylna wojnie, zostanie odpowiednio oświecona, to prawdopodobnie w kwietniu 1918 roku przybędzie do Europy 6—7 dywizyi, naturalnie o ile będzie odpowiednia ilość okrętów przewozowych. Jednakże dywizye te będą tylko wyćwiczone powierzchownie i nie będą posiadały ze sobą potrzebnej artyleryi ani materyałów wojennych. Trzeba będzie więc jeszcze 6 miesięcy dalszego ćwiczenia w Europie. Anglia musi uznać wielkie trudności, jakie ma do zwalczania Ameryka i to tem bardziej, że na początku wojny sama znajdowała się w podobnem położeniu. Ameryka będzie potrzebowała znacznego okresu czasu, ażeby rozpocząć skuteczną, militarną działalność na froncie. To, co będzie mogła dostarczyć już w r. 1918, wykaże raczej jej pogotowie i dlatego będzie miało większe moralne znaczenie niżeli materyalne.

Na jeden moment tylko muszę wskazać choć z pewnem wahaniem, jak szkodliwą jest rzeczą dla państw koalicyi, jeżeli przestawiają tak mały sukces, jako pewny znak bliskiego zniszczenia Niemiec. Większość najwybitniejszych wojskowych fachowców w Ameryce jest przekonana, że wojna potrwa co najmniej jeszcze rok. Jeżeli jednak przekona się Ameryka, że blizka jest chwila klęski Niemiec, wpłynie to szkodliwie na militarne przygotowanie Stanów Zjednoczonych. Jasne przedstawienie rzeczywistej sytuacyi, jak to uczynił Balfour i Joffre, okazało się skuteczną ostrogą dla narodu amerykańskiego. Przy odwrotnem działaniu jest bardzo trudną rzeczą utrzymać ogólne zainteresowanie i napięcie energii dla spraw wojny, jeżeli ogólna opinia będzie przekonana, iż zawarcie pokoju jutrzejsze jest rzeczą pewną.

To i owo.

KONCENTRACYA STRONNICTW POLSKICH W ROSYI.

„Echo Polskie" donosi z Petersburga:

Dnia 14 czerwca odbyła się narada koncentracyjna, zwołana z inicyatywy prezesa Rady Zjazdów p. Al. Lednickiego.

Na naradę nie stawili się przedstawiciele lewicy, poczynając od ludowców aż do socyal-demokratów. Nadesłali oni natomiast listy, w których oświadczają, że koncentracyę z partyami, które w swoim czasie prowadziły politykę z caratem, uważają za niemożliwą.

Przybyli natomiast przedstawiciele Komitetu Narodowego i Demokratycz nego.

Nastąpiła dłuższa wymiana zdań, którą postanowiono prowadzić dalej i zwołać jeszcze jedno zebranie w tejże sprawie.

PRZECIW NOTOM ANGLII, FRANCYI I AMERYKI.

„Dziennik Petrogrodzki" z 14 czerwca donosi: Noty Anglii, Francyi i Stanów Zjednoczonych, które ukazały się w ciągu dni ostatnich, zawierają wreszcie z niecierpliwością wyczekiwane przez wszystkich, a szczególniej przez demokracyę rosyjską, sformułowanie t. zw. celów wojny.

Trzeba stwierdzić odrazu, że trzy te dokumenty nie wywarły wśród rewolucyjnej demokracyi rosyjskiej tego wrażenia, o które zapewne chodziło. Powitano je jeżeli nie niechętnie to w każdym razie oziębłe. Nie mówiąc zupełnie o skrajnem skrzydle socyalistów, które zapatruje się na wszystko w sposób nader prymitywny, nawet organ urzędowy Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, w którym obecnie niema już ani jednego z pośród anarcho-socyalistów, pisze w Nrze z dnia 30 maja:

„O nocie p. Wilsona nie trzeba dużo mówić. Prezydent Wilson myli się, jeżeli sądzi, że myśli w niej zawarte trafią do serca ludu rewolucyjnego Rosyi... Żadne mgliste i pompatyczne frazesy nie otumanią nas".

O notach angielskiej i francuskiej to samo pismo oświadcza:

„Niewątpliwie nie wywołają one zachwytu wśród rewolucyjnej demokracyi rosyjskiej".

Pomimo to „Wiadomości" nie zaprzeczają, iż noty te są krokiem naprzód, bo przedewszystkiem, zawierają w sobie choć na razie tylko słowne uznanie zasady, a po drugie, mieści się w nich zgoda na rewizyę traktatów. Organ Rady sądzi, że rząd rosyjski nie wyprowadzi stąd odpowiednie konkluzye. Pismo nie wątpi, że ludy Francyi i Anglii zabiorą głos w tej sprawie i poprą życzenia i dążenia mas pracujących całego świata.

Z Legionu polskiego. W „D. W. Ztg." czytamy: Od 1 czerwca r. b. zapomogi dla krewnych polskich legionistów wypłacane są ze źródeł niemieckich. Wypłacane dotychczas według norm austryackich dodatki na utrzymanie były przeważnie wyższe, niż obecnie według niemieckich przepisów wyznaczane zasiłki, które ustalono według najwyższych norm niemieckich.

Przy rozważaniu znacznej tej obniżki zasiłków, trzeba brać pod uwagę fakt, że legioniści od dnia przyjścia Legionów pod niemiecki zarząd wojskowy otrzymują żołd według norm niemieckich. Te normy są wyższe od otrzymywanego przez pomocniczy korpus polski norm żołdu austryackiego i przeważnie wynoszą podwójny, a częściowo potrójny żołd austryacki. Wyższy żołd może umożliwić legionistom polskim składanie oszczędności, któreby pozwoliłoby wspomagać swych krewnych, jak to się w wysokim stopniu praktykuje w wojsku niemieckim.

Według przepisów o żołdzie wojennym pozwala się szeregowcom trzecią część żołdu przekazywać stale jako zapomogę rodzinną.

W poszczególnych wypadkach, w których przyznanie zapomogi z kasy państwowej jest konieczne do utrzymania życia rodziny, gminy miejskie lub wiejskie płacić muszą dodatki zapomogowe, jak to się dzieje również w Niemczech.

30.000 marek na konkurs. Aby pobudzić przedsiębiorczość do dalszego rozwoju istniejącego w Królestwie Polskiem przemysłu, lub do tworzenia nowych jego gałęzi, aby wskazać, w jakich dziedzinach przemysłu i w jakiej postaci kapitały znaleźć mogą korzystną dla kraju i pewną dla siebie lokatę, oraz aby wykazać dotychczasowe braki, niedomagania przemysłu w Kr. Polskim i wskazać środki zaradcze, z inicyatywy banku związku spółek zarobkowych w Poznaniu, przy współudziale Towarzystwa przemysłowców Królestwa Polskiego i biura pracy społecznej w Warszawie ogłasza się konkurs na prace z zakresu naszych zagadnień przemysłowych z nagrodami na łączną sumę 30,000 mr.

Ze spalonego Bodzentyna. W celu zorganizowania akcyi ratunkowej dla pogorzelców Bodzentyna postanowiono nie tworzyć specyalnego komitetu, lecz sprawę tę powierzono miejscowemu komitetowi ratunkowemu, utworzonemu w początkach wojny.

Nędza w Bodzentynie jest wielka. Jak już stwierdzono, 403 rodziny w Bodzentynie straciły wszystko, 187 posesyi spaliło się doszczętnie, a straty wynoszą około 5,000,000 koron. W płomieniach zginęło 4 osoby, do których przybyła jeszcze jedna osoba.

Biskup dla Rzgowa. J. E. ks. biskup Zdzitowiecki ogłosił odezwę nawołującą do wspierania pogorzelców Rzgowa, który prawie cały się spalił.

Strejk przekupek w Krakowie. Wszystkie przekupki owoców na głównym Rynku urządziły strejk z powodu zaprowadzenia taryfy maksymalnej na czereśnie. U żadnej nie można było dostać czereśni. Zgłaszającym się po kupno owoców osobom, tłumaczyły, że je „opisano po gazetach" i zarzucono wyzyskiwanie publiczności lichwiarskiemi cenami, dlatego czereśni nie myślą sprzedawać. Powoływały się, że według taryfy sprzedawać nie będą, bo same ponoszą koszta nadmierne, np. za obieranie czereśni z drzewa muszą płacić chłopakom po 10 k. dziennie, a w dodatku dawać wódki i kiełbasy. Publiczność kupująca odchodziła z Rynku od strejkujących przekupek i otrzymywała owoc dzieindziej, już znacznie tańszy.

Wyrok śmierci. W tych dniach przed sądem okręgowym w Łodzi stanął 21-letni krawiec Maks Miller, pochodzący ze wsi Srebrna pow. Łódzkiego. Akt oskarżenia zarzucał Millerowi, że w nocy na 18 kwietnia r. b. koło Konstantynowa zamordował z premedytacyą w polu kupca Mozesa Kupferwassera w celach rabunkowych. Oskarżony już na śledztwie przyznał się do morderstwa, ale przeczył, jakoby czyn swój popełnił z zamiarem dokonania rabunku. Powodem bezpośrednim zbrodni, według zeznań oskarżonego, miało być uniesienie. Prokurator popierał w całości akt oskarżenia, i wnosił o skazanie oskarżonego na śmierć. Sąd, po krótkiej naradzie, nie przyznając Millerowi okoliczności łagodzących, skazał go, w myśl prokuratora, na karę śmierci. Oskarżony przyjął wyrok z płaczem.

Dwóchsetlecie wolnomularstwa. W roku bieżącym przypada dwóchsetletnia rocznica założenia organizacyi wolnomularskich. Za początek ich powstania uważają ogólnie rok 1717, w którym w Anglii powstały pierwsze zaczątki wolnomularstwa. Na całym świecie jest ogółem około 150 wielk. lóż, liczących 7000 lóż zwykłych i 1 i pół do 2 milionów członków. W Londynie czynią przygotowania do uroczystego obchodu wolnomularstwa, który odbędzie się w tym miesiącu.

Źródła „patryotyzmu" gaz. „Nowoje Wremia". Kontroler państwowy, Godniew, złożył Rządowi Tymczasowemu raport treści następującej: „Zarządzona przezemnie rewizya wydziału zagranicznego kancelaryi kredytowej wykazała, że w lipcu 1916 r., wypłacono M. Suworinowi za pośrednictwem banku „Wołżsko-Kamskiego" pożyczkę w wysokości 880 tysięcy rubli na weksle „in blanco" zabezpieczona 160 akcyami T-wa „Nowoje Wremia". Pożyczka była wypłacona przez ministeryum skarbu z sum, będących do dyspozycyi wydziału kancelaryi kredytowej, w celu poddania wzmiankowanego dziennika wpływom rządu, przy zachowaniu pozorów jego niezależności.

Ponieważ jestem przekonany, że Rząd Tymczasowy nie ma potrzeby poddawania rzeczonej gazety swoim wpływom, uważałbym przeto za rzecz konieczną upoważnić ministra skarbu do podjęcia kroków, mających na celu zwrot przez „Nowoje Wremia" pomienionej pożyczki.

Gazeta Zagłębia.

ORDYNACYA WYBORCZA DĄBROWY.

„Dziennik rozporządzeń c. i k. Zarządu wojskowego w Polsce z 30 czerwca b. r. ogłasza następujące rozporządzenie z dnia 21-go czerwca 1917 r., dotyczące ordynacyi wyborczej dla miasta Dąbrowy:

§ 1. Ordynacyę wyborczą, wydaną rozporządzeniem c. i k. Generalnego Gubernatorstwa wojskowego z dnia 31-go października 1916 r., Nr. 102 Dz. rozp., dla miast: Kielc, Lublina, Piotrkowa i Radomia — rozszerza się na miasto Dąbrowę, z następującemi zmianami:

§ 2. Uprawnionych do wyboru w II kuryi (handel i przemysł) dzieli się na dwa ciała wyborcze. Do pierwszej grupy należą wszyscy ci w tej kuryi do wyboru uprawnieni, którym przypisano podatek od patentu przemysłowego od I do IV klasy, lub podatek od patentu handlowego I lub II klasy. Wszyscy inni do wyboru w tej kuryi uprawnieni, tworzą drugą grupę.

§ 3. Obie grupy wybierają na podstawie ułożyć się mających list wyborczych (§ 4 ordynacyi wyborczej) po 5-ciu radnych i 5-ciu zastępców, a mianowicie w ten sposób, że najpierw przeprowadzi się wybór w grupie mniejszego handlu i przemysłu, a po stwierdzeniu i ogłoszeniu wyników wyboru w tej grupie, przystąpi się do wyboru w grupie większego handlu i przemysłu.

§ 4. Postanowienia § 9 ordynacyi wyborczej w sprawie reklamacyi, znajdują analogiczne zastosowanie odnośnie do list wyborczych obu tych grup.

§ 5. Wymaganą dla list kandydatów w myśl § 15 ordynacyi wyborczej ilość 40 podpisów wyborców, zniża się dla grupy większego handlu i przemysłu do 10-ciu.

§ 6. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

C. i k. Generał-Gubernator wojskowy:
Szeptycki w. r. generał-major.

Dąbrowa.

Strejk górników. Szósty dzień trwania strejku nie przyniósł zasadniczej zmiany. Bezrobocie, które ogarnęło już wszystkie bez wyjątku kopalnie stało się powszechnem, a rokowania napotykają na trudności, których usunięcie możliwe jest tylko przy dobrej woli obu stron.

Sklepy spożywcze na kopalniach, które po wybuchnięciu strejku wydawały robotnikom chleb w ilości wyznaczonej dla niepracujących fizycznie, począwszy od wczoraj, względnie od dnia dzisiejszego sprzedają i inne artykuły żywnościowe.

Przebieg strejku jest — jak było od samego początku — najzupełnie spokojny.

Echa strejku. Zarząd kopalni Koszelów i Paryż wydał obwieszczenie, że od dnia 3-go to jest od wybuchu strejku w tych kopalniach porcya mąki zostaje zredukowana do 90 gramów, zaś porcya chleba do 120 gramów na osobę w cenie 60 halerzy za funt. Zniżka ta w myśl odpowiednich przepisów została naznaczona na czas trwania bezrobocia, nie tyczy ona jednak robotników, którzy wylegitymują się świadectwem lekarskim.

Zamknięcie cukierni. Komisya sanitarna zarządziła ze względów hygienicznych zamknięcie cukierni „Versal". Spodziewać się trzeba, że także i niektóre inne lokale spożywcze z tych samych względów spotka ten sam los.

Ze Lwowa. Wobec awanturniczych pogłosek krążących po mieście o... zajęciu Lwowa, a rozsiewanych przez indywidua niepoprawnie tęskniące za „tatą", podajemy szczegóły z opowiadania osoby przybyłej w sobotę ze Lwowa, która wyjechała stamtąd w piątek w nocy: „Fizyognomia miasta nie uległa zmianie; większy jest tylko może ruch wojskowych, których tu dużo, jako w wielkiem mieście niezbyt dalekiem frontu. Od początku ofenzywy, słyszy się tu, zwłaszcza, za miastem, daleki dudniący huk ciężkich dział, który zresztą szczególniej w chwilach ognia huraganowego słychać w odległym stąd o 100 km. ku zachodowi Przemyślu. Ludności cywilnej przyjazd do Lwowa w dalszym ciągu dozwolony. Na ulicach normalny ruch letni..." Tyle nasz informator. Od siebie zaś dodajemy, że codzień otrzymujemy dzienniki lwowskie.

Będzin.

„Czarny Kot" daje w niedzielę dwa przedstawienia pierwsze o godzinie 5-ej po południu, udział bierze cały zespół i drugie „Powrót Taty" o godz. 8-ej wieczorem w teatrze Corso.

W sprawie podatku. W myśl rozporządzenia Szefa Administracyi przy Generał-Gubernatorstwie Warszawskiem 10-procentowy podatek od nieruchomości należy wnieść tylko jeszcze za czas do 31 marca 1917 roku.

Począwszy od 1 kwietnia 1917 r. podatek od nieruchomości pobierany już nie będzie. Dla uiszczenia zaległości podatków — drogowego i przewozowego za 1916 i za I kwartał 1917 r. udzielone zostały następujące ulgi a połowa zaległości winna być uiszczona najpóźniej do 31 lipca 1917 r. druga połowa — najpóźniej do 15 października r. b. Po tym terminie przeprowadzone ma być przymusowe ściąganie należności, oprócz tego zastosowane zostanie dodatkowa kara w wysokości od 10 proc. zaległości za każdy miesiąc, z doliczeniem kosztów egzekucyjnych.

Tyle mówi rozporządzenie szefa powiatu.

Śmierć na ulicy. Jeden z mieszkańców tutejszych żyd, zasłabł nagle na ulicy, upadł i umarł. Sekcya zwłok ustali dopiero przyczynę tak nagłą śmierci.

Kradzież. Coraz częściej ostatnimi czasy zdarzają się u nas śmiałe nadzwyczaj kradzieże. Amatorzy cudzej własności operują sobie jaknajspokojniej pod opiekuńczem okiem naszej policyi, która — mimo swej liczebności i porozstawianych licznie i wszędzie posterunków — nic na to, niestety poradzić nie może.

Znów zanotować trzeba dwie śmiałe kradzieże na pierwszorzędnej i najlepiej obsadzonej policyą ulicy Małachowskiego. Policya nasza, mając wiele pracy z łapaniem spóźnionych, po godzinie policyjnej, przechodniów, takiemi drobnostkami zajmować się przecież nie jest w stanie.

Sosnowiec.

(s) **Brak tabliczek z nazwami ulic.** Trudno oryentować się w Sosnowcu przybyszowi, nieznającemu tego miasta zupełnie. Na niektórych ulicachniema zupełnie tablic z nazwami, tak że bez pytania, czasami pozostawionemi bez odpowiedzi, trudno odnaleźć potrzebną ulicę. Koszt niewielki wszak, a wygoda wielka dla przyjezdnych.

(s) **Z Towarzystwa Hygienicznego.** Dzisiaj dnia 8 lipca o godzinie 3 i pół popołudniu w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ulicy Czystej nr. 9 odbędzie się zebranie miejscowego Oddziału Warszawskiego T-wa Hygienicznego. W razie nieprzybycia wymaganej przez ustawę ilości członków, następne zebranie prawomocne bez względu na ilość obecnych odbędzie się dnia 22 lipca w tymże lokalu o tejże godzinie.

Z listów do Redakcyi.

Szanowny Panie Redaktorze!

W n-rze 151 „Gazety Polskiej" z dnia 5 lipca b. r. pojawił się „list do Redakcyi", podpisany J. O., w liście tym nieznany autor wysuwa szereg zarzutów przeciw wyborowi mojej osoby do Krajowej Rady Gospodarczej. Ośmielam się skorzystać z uprzejmości Pana Redaktora i podać sprostowanie faktyczne, oraz wyjaśnić pewne nieścisłości i fałszywe poglądy, w liście tym zawarte.

1) Nie ja postanowiłem swoją kandydaturę do J. R. G., lecz zrobił to właśnie Związek górniczy z własnej inicyatywy. Jestem już drugi rok sekretarzem Związku i kieruję nim ku ogólnemu zadowoleniu członków, czego chociażby najlepszym dowodem jest fakt, że właśnie Związek wysunął moją kandydaturę.—Walne zebranie Związku odbyło się już dwa razy, są jednak niektórzy członkowie, którzy tak żywo interesują się działalnością swojej własnej instytucyi, że nic o tem nie wiedzą. Gdzie się podziewają pieniądze Związku o tem można się również przekonać z ksiąg kasowych, które dostępne są dla wszystkich członków.

Wyjeżdżając na posiedzenie R. K. G. robię to nie tylko za wiedzą i pozwoleniem zarządu Związku, ale na jego wyraźne zlecenie. Każdy człowiek, mający trochę szerszy pogląd na sprawę ogólną, wie dobrze, iż są to kwestye nie ograniczające się wyłącznie do miejsca zamieszkania i że niejednokrotnie zachodzi potrzeba, aby rzecznicy tych spraw reprezentowali je także na zewnątrz poza obrębem najbliższej działalności swojej instytucyi.

Pan J. O. wsiada na demagogicznego konika i wzywa robotników, by nie wybierali „inteligentów" na swoich przedstawicieli.

Trąci to po pierwsze przestarzałą już „machajszczyzną", po drugie dowodzi grubego nieuctwa i nieznajomości rzeczy. Na całym świecie inteligenci odgrywają w ruchu robotniczym poważną rolę, ruchowi temu oddają duże usługi i wszędzie bywają wysuwani przez robotników na kierowników stanowiska. Wystarczy rozejrzeć się po krajach zachodniej Europy, gdzie dowódcami partyi robotniczych są właśnie inteligenci, za przykład niech posłużą tak znane powszechnie nazwiska, jak dr. Adler w Austryi, Bernstein, Kautsky, Liebknecht w Niemczech, Vandervelde w Belgii, Turatti na Węgrzech, Kierenskij (adwokat) w Rosyi i t. d. W Polsce dzieje się to samo; wszak Daszyński. Diamand, Marek, Moraczewski i Bobrowski, zbudzili do życia masy robotnicze w Galicyi, do dziś stoją na ich czele i im to powierza proletaryat polski w Galicyi reprezentacyę swoich interesów, nawet w najwyższem ciele ustawodawczem, jakiem jest parlament. W Królestwie delegowali robotnicy do Rady Stanu inteligenta inżyniera Kunowskiego, a w radach miejskich zasiadają między innymi, wybrani przez robotników inteligenci pp. Barlicki, Ciszewski. Loeffler, Strzelecki (w sąsiednim Sosnowcu) i inni.

Warto o tem wszystkiem wiedzieć, znajomość rzeczy, której brakiem grzeszy p. J. O. na każdym kroku, jeszcze nigdy nikomu nie zaszkodziła.

„Co pan Lubodziecki mówi sobie w duchu" tego panu J. O. napewno nie powiedział i dziwna, że p. J. O. mówi tak, jakby był jego osobistym powiernikiem, do tego stopnia jeszcześmy się, Szanowny Panie, nie zaprzyjaźnili, i mam nadzieję—nigdy to nie nastąpi.

Dalej porusza p. J. O. kwestyę prawomocności mego mandatu, ja proszę Pana zostałem wybrany bardzo poważną większością głosów. Najpierw odbyły się wybory delegatów na poszczególnych kopalniach według zgodnie przez ogół robotników ustanowionego klucza. Uprawnionych do głosowania było 56 del., z tych dwóch na zebranie 3 lipca nie przyszło 5-u zaś musiało opuścić zebranie jeszcze przed dokonaniem wyborów; wprawdzie głosy ich padły na mnie, zostały jednak unieważnione. Mimo to na 49 głosów przy tajnych wyborach oddano na mnie 31 głosów. Cóż tu więc gadać, że wybór mój był nieważny?

Te inne związki, o których mówi p. J. O., to przecież są organizacyjki tak maleńkie, że razem z p. J. O. nie stanowią nawet dwudziestej części Związku górniczego. I jeszcze w jednem miejscu popisuje się p. J. O. swoją nieznajomością rzeczy, a mianowicie tam, gdzie „stanowczo oświadcza, że wybór p. Lubodzieckiego jest nieważny, dlatego, że rozporządzenie z Lublina powiada, żeby organizacye robotnicze wydelegowały jednego robotnika": Artykuł I. rozporządzenia mówi wyraźnie, że jednym z członków K. R. G. jest delegat „Organizacyi robotniczej z Dąbrowy".

Skąd p. J. O., który nigdy nie był i nie jest członkiem Związku zawodowego robotników przemysłu górniczego, co dowodzi choćby to, że nie wie nawet, jak brzmi właściwa nazwa Związku — czerpie swoje natchnienie nie trudno odgadnąć, jeśli weźmie się pod uwagę, że na posiedzeniu Powiat. Kom. Rob. podniesiono wielki alarm po moim wyborze i wprost namawiano niektórych robotników, by wnieśli protest przeciw temu wyborowi. A dalej znaną jest powszechnie pokątna agitacya, uprawiana zwłaszcza przez jednego cichego przyjaciela Związku górniczego, który ciągle wmawia w robotników, że źle zrobili, wybierając Lubodzieckiego, że powinni byli wybrać p. Kucyperę, bo on kontroluje ceny towarów po sklepach i ściga lichwiarzy, ma tak dużo czasu, „że może wyjeżdżać na parę dni a może i tydzień". Ten ktoś, to dobry znajomy p. Kucypery i p. J. O.

Jeszcze jedna uwaga na zakończenie: protesty można zakładać tylko podpisane pełnem imieniem i nazwiskiem, pseudonimy i kryptonimy są oznaką tchórzostwa; nie wolno również podszywać się pod cudzą firmę lub instytucyę, p. J. O. nie jest członkiem Związku zaw. rob. przem. górn., gdyby nim był poznałby swoje wątpliwości wewnątrz organizacyi, nie robił tego, bo mu prawo nie przysługiwało, wreszcie jako członek Związku tak długo nie działałby w tym wypadku na własną rękę, dopókiby całej tej kwestyi nie poddał pod rozstrzygnięcie Związku; w organizacyi tej czy innej napiętnowanoby postępowanie p. J. O. jako czyn parszywej owcy. Mówić każdemu wolno, ale jawnie i otwarcie, w przeciwnym wypadku popełnia św.... powiedziawszy delikatnie—intrygę.

Zygmunt Lubodziecki.

Telegramy.

RADA STANU w AUSTRYI.

WIEDEŃ 7 lipca. Dzisiejszą konferencyę prezesa ministrów z przywódcami stronnictw łączą w kołach parlamentarnych z zamiarem stworzenia Rady Stanu złożonej z 25 członków, w której skład mieliby wejść parlamentarzyści obu Izb oraz uczeni. Ta Rada Stanu miałaby za zadanie przygotować reformę konstytucyi.

Wieczorem odbyła się w parlamencie rada ministrów.

NIEMIECKI KOMUNIKAT WIECZORNY.

BERLIN 7 lipca. (B. Wolffa). Z zachodu nic nowego. W Galicyi wschodniej rozgorzała dziś bitwa na nowo. Masowe ataki Rosyan pomiędzy Zborowem i Koniuchami oraz pod Brzezinami załamały się wśród ciężkich strat nieprzyjaciela.

PO WIZYCIE CES. WILHELMA.

WIEDEŃ. Po obiedzie w Luksenburgu odjechała niemiecka para cesarska o godz. 3 kwandranse na 10 odprowadzona na dworzec i tam serdecznie pożegnana przez cesarza Karola i cesarzową Zytę.

KONFERENCYA w SZTOKHOLMIE.

SZTOKHOLM. (B. kor.). Dnia 4 b.m. przed południem nastąpiło pierwsze spotkanie rosyjskich delegatów z dr. Wiktorem Adlerem. Po południu nastąpiło pierwsze spotkanie z komitetem holendersko-skandynawskim. Adler ma jutro odjechać. Delegat węgierski Weltner będzie miał naradę z rosyjskimi delegatami. Inni trzej zapowiedziani rosyjscy delegaci mają przybyć w najbliższych dniach. Rosyanie udają się stąd do Anglii, Francyi i Włoch, celem bezpośredniego rokowania z tamtejszemi partyami socyalistycznemi.

PRZEWODNIK ADRESOWY ZAGŁĘBIA.

CENA OGŁOSZEŃ W TYM DZIALE: Za ogłoszenie wielkości 5 wierszy drobnym drukiem (petit) umieszczone 25 razy miesięcznie tylko 10 koron (w miastach — okupacyi austryackiej); 10 marek (w miastach okupacyi niemieckiej). — Za każdą zmianę tekstu w ciągu miesiąca dopłaca się 50 hal. (32 fen.)

Dąbrowa.

NOWOŚĆ!!! Przez dziesięć lekcyi wyuczę każdego płynnie grać na cytrze, oraz szybko uczę na mandolinie i gitarze, udzielam również lekcyi na fortepianie, skrzypcach, wiolonczeli i przedmioty teoretyczne. Przyjmuję w mieszkaniu ul. Kr. Sobieskiego Nr. 17 od godz. 4 — 8 popoł. 965-11-25
LUDWIK RAPPALSKI.

PIERWSZY POLSKI MAGAZYN OBUWIA. Posiada na składzie wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego. Zamówienia wykonywa szybko, starannie po cenach przystępnych.
M. RZEPECKI
Dąbrowa Górnicza 928-17-25
— ul. Króla Sobieskiego 19. —

DĄBROWSKIE TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU płaci od lokat terminowych w monecie państwowej 5 do 6 proc. od rachunków przekazowych — 2 proc. Udziela pożyczki krótkoterminowe, zabezpieczone papierami procentowymi, wekslami i t. d. Wymiana walut po kursie dziennym. 977-6-25

CUKIERNIA SMOLEŃSKIEGO
ULICA 3-go MAJA 22.
- LODY. - MAZAGRAN.

Cech Fryzyerów, Perukarzy i Golarzy
w Dąbrowie, ul. 3-go maja 16.
Niniejszym zawiadamia pp. Fryzierów z Dąbrowy i z okolicy, aby zgłaszali się do Cechu w celu wpisania uczniów, wyzwoleniu się na czeladników i spłacanie się na majstrów.
Starszy **M. Ziomek.**
Podstarszy **St. Opielak.**
934-16-25

Pierwszorzędna Restauracya
N. TUSZYŃSKIEGO
ul. Kr. Sobieskiego 2.

RAJMUND ZGLICZYŃSKI
Zakład Ślusarsko-Kotlarski
ul. Miejska Nr. 8
wykonywa szybko, tanio i dokładnie: TACZKI ŻELAZNE i WÓZKI rezerwoary i kominy. Konstrukcye i części maszyn. ROBOTY TOKARSKIE. 968-8-25

MAGAZYN 945-11 25
Mód, Konfekcyi i Galanteryi
Haliny Kossobudzkiej
ul. Kr. Jana Sobieskiego Nr. 7.

Drukarnia, Redakcya i Administracya „GAZETY POLSKIEJ“
ul. Króla Sobieskiego 2.
Otwarte od 8 rano do 7 wiecz.

KIOSK Z GAZETAMI
oraz z wodą sodowo-owocową
979-6-25 **WŁADYSŁAWA SOWY**
mieści się w altanie obok apteki.

Będzin.

KANTOR „GAZETY POLSKIEJ“
(Cukiernia p. Czerwińskiego) przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia. *„* Drobna sprzedaż.

Sosnowiec.

952-15-25 Lekarz-Dentysta
J. ROTSTEIN
Sosnowiec, Modrzejowska 15.

Wody mineralne naturalne
różnych zagranicznych źródeł dostarcza franko każdej stacyi okupacyi niemieckiej i austryackiej, po cenach hurtowych. Dostawa natychmiastowa. Skład
MAREK REICHER
SOSNOWIEC, KOŁŁĄTAJA 7.
960-17-25

Filia Redakcyi i Administracyi
„GAZETY POLSKIEJ“
została otwarta przy ul. Targowej Nr. 6.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Młodzieniec dwudziestoletni posiadający 4 klasowe świadectwo gimnazyalne poszukuje jakiegokolwiek zajęcia zaraz. Wiadomość w Redakcyi „Młodzieniec“.

Osoba młoda mężatka z dobrego domu poszukuje zajęcia do gospodarstwa może wyjechać do dworu lub do księdza. Wiadomość Jędrzejów u Właściciela domu ul. Klasztorna 109 dla H. C. 993-1-1.

Dom do sprzedania na koi. Reden ul. Bednarska Nr. 1 lub pożyczka na hypotekę czystą. Wiadomość u właściciela. 998-1-1.

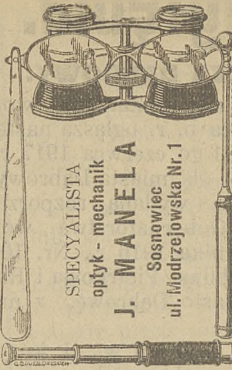
Potrzebny chłopiec do Administacyi „Przeglądu Światowego“ ul. Sienkiewicza 21 996-1-1.

Sprzedam lub zamienię 2 domy na Redenie. Wiadomość w Administacyi „Gazety Polskiej“ 996-1-1.

Będzin Przeczna 6 (okupacya austryacka). Sprzedam dom 28 ubikacyi z obszernym frontowym placem, ogrodem. woda źródlana. Informacyi udziela Wzny Piechowicz, Sączewska 2, lub właściciela Warszawa, Jezorolimskie 25 Jasiński. 916-5-10.

Potrzebny chłopiec do Administracyi „Gazety Polskiej.“

Sprzedam dom z ogrodem kolonia Reden. Wiadomość w Administracyi „Gazety Polskiej“. 988-3-3



SPECYALISTA
OPTYK MECHANIK
J. Manela
w SOSNOWCU
ul. MODRZEJOWSKA Nr. 1.
POLECA ·
Bogaty wybór oprawek znanej marki „KOSMA“. 943-10-10
Dobieranie szkieł ściśle pg. recept lekarskich. Reparacye -- na poczekaniu.
Własnym wynalazkiem sklejam oprawki i klamry celuloidowe do włosów.

Magazyn
Mód, Konfekcyi i Galanteryi
Haliny Kossobudzkiej
w DĄBROWIE
ul. Króla Jana Sobieskiego Nr. 7.
Poleca na sezon bieżący w dużym, ładnym wyborze parasolki, bluzki, biżuteryę sztuczną.
Kapelusze warszawskie, wiedeńskie i berlińskie.
Przeróbki przefasonowywania tychże.
825—7—7 Lalki czeskie.

Zakład organistrzowski
i skład instrumentów muzycznych
Jana Wilkoszewskiego
W DĄBROWIE, ul. Króla Jana Sobieskiego 12
Posiadam duży wybór Harmonii warszawskich własnego wyrobu, oraz wszelkich instr. muzycznych i przyborów do tychże i t. p. Wszelkie opstalunki i reperacye wchodzące w zakres instr. Strojenie fortepianów, pianin, korekta skrzypiec i t. p. po cenach możliwie przystępnych. Klijentom swoim wszelkie poprawki bezpłatnie. Zamienia i kupuje stare harmonie 887-3-4

Ogłoszenie.

Potrzebna jest zaraz
używana kasa ogniotrwała
w dobrym stanie. Zgłoszenia prosimy składać do **KOMITETU RATUNKOWEGO** powiatu Olkuskiego w Olkuszu ulica 3-go Maja dom T-wa Wzajemnego Kredytu. 999-1-1

DYREKCYA 999-1-4
PIERWSZEJ KRAJOWEJ FACHOWEJ SZKOŁY DLA BIUROWCÓW W SOSNOWCU
zawiadamia strony interesowane, że **od 15 lipca b.r.** otwarty będzie
Oddział tej szkoły w Dąbrowie.
SZCZEGÓŁY BĘDĄ OGŁOSZONE.

FABRYKA ROWERÓW i PRZYBORÓW
St. KRZYWAŃSKIEGO
w Będzinie, ul. Słowiańska Nr. 8.
Oddział w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 9.
Poleca: rowery nowe i używane, wszelkie części i przybory, hurtowo i detalicznie; reperuje, przerabia i odnawia rowery najbardziej zniszczone po cenach niskich.
735—22—X
Reperacya maszyn do szycia i gramofonów.

Agentura pism polskich
WŁADYSŁAWA SOWY
Dąbrowa, ul. Króla Sobieskiego 5, róg ul. 3-go Maja
(mieści się w altanie letniej obok apteki)
— — **Przyjmuje abonament na gazety polskie.** — —
Na składzie znajduje się wybór różnych kart, a przeważnie widoczków i albumów naszego miasta. Tamże wyprzedaje się wszelkie materyały piśmienne, a także broszurki wydawnictwa „Czytaj“, elementarze i katechizmy ks. G. Augustynika. 896—4—X

Lekarz-dentysta
ANNA
Luftspringer
Sosnowiec Modrzejowska 41
Przyjmuje od 10 — 1 i od 3.
W niedzielę od 10 — 12.
951-13-25

Inż. F. OMILJANOWSKI i S^KA^
Biuro Techniczne
Dąbrowa Górnicza ul. Króla Jana Sobieskiego Nr. 11.
Wobec nadchodzącego sezonu budowlanego poleca się P. T. właścicielom i przedsiębiorcom.
Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki.

Kto znał przed wojną interesa
Artystyczne Atelie
wiecznych fotografii i portretów
L. Stanisławczyka w Będzinie
I. Kiffera w Sosnowcu
i może się podjąć pracy w tej branży jako
AGENT
mężczyzna czy to kobieta, niechaj się zgłosi
DĄBROWA SZOSOWA 4 MOST BĘDZIŃSKI.
Do oddania agentury: w Dąbrowie, Kielcach, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Będzinie, Sosnowcu i Częstochowie. 994-1-2

Fabryka Octu-Zdrowia
N. Przednowka w Radomiu
egzystująca od r. 1894, została odnowiona i powiększona. Ocet wyrabia się ze spirytusu bez opłaty akcyzy, za gatunek którego ręczę. Upraszam Sz. Klientelę, aby zwracała się do mnie ze swoimi obstalunkami, które wykonywać będę sumiennie i punktualnie.
Hurtowa sprzedaż przy Fabryce, Radom, dom własny, Warszawska Nr. 8.

Następujące książki wydawnictwa
CZYTAJ
są do nabycia po cenie od 20 — 32 groszy w Administracyi „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie oraz w filiach Administracyi w Sosnowcu i Będzinie.
(ADRESY w NAGŁÓWKACH „GAZETY POLSKIEJ“).

Tryumf zgody.
Przyczyny wojny Europejskiej.
Przez oświatę do wolności.
Henryk Sienkiewicz.
Paweł Brzostowski.
Stanisław Staszic.
Karol Brzostowski.
Co nam z niepodległości.
U krwawej strugi.
Baczność
Kolumna Zygmunta.
Rycerz bez skazy.
Polska wieś bez polskiej szkoły.
Co chłop na wojnie zarobił?
Jaki to samorząd gminny mieliśmy...
Czy mają nas brać do wojska?
Powstanie Listopadowe.
Jak walczą chłopi o wolną Polskę?
Prawa władz okupacyjnych.
Szturm Warszawy.
Bohaterstwo Legionów.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.